

17/04/2023 11:14 | Zamieścił: Tomasz Opaliński, Autor: Tomasz Opaliński

Nie wiedziałem, że to niemożliwe



Autor:

Arch. prywatne

– Terapia genowa w przyszłości zrewolucjonizuje medycynę – uważa prof. nadzw. dr hab. n. med. Miroslaw Zabek – „Osobowość medyczna roku”.

Tomasz Opaliński: W szpitalu bródnowskim leczeni są pacjenci z Kanady czy USA, a przyjeżdżają też lekarze z całego świata, aby się od Pana Profesora uczyć. Jaka była do tego droga?

Miroslaw Zabek: Drogą jest całe życie. W wielkim skrócie: każdy projekt czy operacja – wszystkie te wydawałoby się niezborne inwestycje – zaczynają się łączyć i skutkują jednym wielowymiarowym dziełem. Już jako 30-letni człowiek znalazłem się za wydarzenie medyczne w encyklopedii XX w. Na konferencji w Mediolanie poznałem prof. Krzysztofa Bankiewicza. Dzięki niemu dzisiaj operacje np. głębokiej stymulacji mózgu są wykonywane od Gdańska po Tarnów. Głównie ja to wprowadzałem, będąc wówczas głównym konsultantem krajowym. Razem z prof. Bankiewiczem pierwsi w Europie wprowadziliśmy operacje w czasie rzeczywistym pola magnetycznego.

Nie było łatwo się przebić do świadomości...

Musieliśmy włożyć większy wysiłek, bo rywalizowaliśmy z całym światem, a jednak tutaj przyjeżdża prezes amerykańskiego towarzystwa neurochirurgów, dwukrotnie jego asystenci, a

teraz będzie u nas zarząd największego szpitala w Europie, Charité w Berlinie: przyjeżdżają tutaj po to, żeby się uczyć.

Była też bariera w postaci sprzętu i całego zaplecza technicznego.

Wszystko, co zrobiłem, funkcjonuje dzięki funduszom, które przydziela Unia Europejska. Zbudowaliśmy pierwsze w Europie centrum terapii genowej. Stworzyliśmy Interwencyjne Centrum Neuroterapii. Skompletowanie tego wszystkiego z naszych wspólnych, ale dzielonych przez Unię, pieniędzy nie było łatwe. Dla przykładu kupiliśmy pierwszą wyprodukowaną w Europie wiertarkę szybkoobrotową do wiercenia otworów w czaszce w silnym polu magnetycznym – bo nie dość, że w sali operacyjnej musi być rezonans magnetyczny, to wszystko musi być niemagnetyczne.

Przedstawiając osiągnięcia, mówi Pan Profesor: my...

Tak, bo oczywiście ja zbieram odznaczenia i nagrody, natomiast jak w wyścigu kolarskim – potrzebna jest praca zespołu. I to na każdym etapie: zarząd szpitala, władze, prezes, wiceprezes, urząd marszałkowski, marszałek... To wiele osób, które mają wpływ na to, jak oceniana jest sensowność i celowość projektów, a także jak są przydzielane fundusze.

Nie da się naszych projektów zrealizować samemu. One często wymagają poparcia i przychylności bardzo wielu osób decydujących. Jestem za to wdzięczny, teraz oczekuję na trzeci grant, w zasadzie już przyznany, ale z powodu obecnej sytuacji politycznej te pieniądze dla Polski są wstrzymane.

A właśnie został Pan laureatem konkursu „Medyczne Wydarzenie Roku” – Eskulapy Mazowsza 2022 w kategorii „Osobowość medyczna roku”, otrzymał też odznakę honorową „Zasłużony dla Mazowsza”. Podczas wręczenia nagrody wspomniał Pan maksymę: jeśli robimy trudne rzeczy, życie staje się łatwe, jeśli robimy tylko łatwe rzeczy, życie staje się trudne.

Powiedzenie dotyczy bardzo wielu rzeczy. Kiedy robisz trudne rzeczy – twoje życie jest łatwe, bo nie czujesz wysiłku; jeśli on ci daje satysfakcję, nie męczysz się przy tym. Jeśli natomiast robisz rzeczy bardzo łatwe i nudne, to twoje życie jest niespełnione i staje się trudne.

Tak przy okazji, odznaka „Zasłużony dla Mazowsza” była dla mnie skrajnym zaskoczeniem, wzruszającym i tym bardziej cennym, że – jak się dowiedziałem – aby zostać odznaczonym, potrzebna jest jednomyślność, wszyscy muszą być za, co w kręgach partyjno-parlamentarnych rzadko się zdarza.

Patrząc na to, czego Pan dokonał, można mieć wrażenie, że dla Pana

nie ma rzeczy niemożliwych, są tylko jeszcze niedokonane.

Los mi sprzyja, ale to trochę jak z totolotkiem: żeby wygrać, trzeba wypełnić kupon. Ale to nie wystarcza. To musi być poparte – już nie mówię o ciężkiej pracy, ale o pełnym oddaniu się jej. Samo nigdy nie przyjdzie – konieczna jest ciężka, konsekwentna, codzienna praca: myślenie o tym, szukanie różnych rozwiązań.

Który z projektów przyniósł Panu największą satysfakcję?

Na różnym etapie rozwoju różne rzeczy sprawiają satysfakcję. Największą satysfakcją dla lekarza z sercem i głębią myślenia jest to, że możesz sobie powiedzieć: gdybym był chory, to chciałbym być tak zoperowany, jak zoperowałem tego pacjenta. Robimy coraz więcej operacji – głąkówek wielopostaciowych, w chorobie Huntingtona, zoperowaliśmy jako pierwsi w Europie chorobę Parkinsona, pierwsi na świecie zanik wieloukładowy. Gdyby teraz położyć to na wadze, myślę, że największą satysfakcją jest terapia genowa. Dla przykładu jest grupa dzieci z rzadką chorobą. Nie mają one genetycznie pewnego enzymu powodującego, że powstaje dopamina. Te dzieci wegetują, umierają w 8., 10., czy 15. roku życia. Dzisiaj można już wyprodukować kopię brakującego genu i stosując odpowiednie techniki z wykorzystaniem wektorów wirusowych jako nośnika informacji wprowadzić ten gen do pnia mózgowego. Dostarczony gen przejmując funkcję, jaką powinien pełnić od urodzenia i te dzieci „rodzą się od nowa”, przechodząc swój rozwój tak, jakby dopiero się urodziły. Terapia genowa w przyszłości zrewolucjonizuje medycynę.

A co w najbliższym czasie?

Rozpocznemy w tym roku leczenie terapią genową demencji, co zaowocuje próbą leczenia choroby Alzheimer'a. Myślę, że z końcem tego roku wydarzy się to już w Stanach Zjednoczonych i mam nadzieję, że w przyszłym roku być może u nas.

Następne niemożliwe, które stało się możliwe?

Z tymi niemożliwymi rzeczami jest trochę tak, jak z Gamma Knifem: wszędzie na świecie był, tylko nie w Polsce. To nie było urządzenie, którego tutaj chciały społeczności medyczne i wiadomo było, że „tego się nie da zrobić”. Natomiast ja nie wiedziałem, że tego się nie da zrobić – i dlatego zrobiłem.

Mirosław Ząbek

Profesor neurochirurgii, kierownik Kliniki Neurochirurgii Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, koordynator Oddziału Neurochirurgii Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego w Warszawie, kierownik Centrum Gamma Knife Warszawa. Jako pierwszy w Europie przeprowadził serię operacji tętniaków mózgu w głębokiej hipotermii i krążeniu pozaustrojowym. Wspólnie z prof. Krzysztofem Bankiewiczem przeprowadził pierwsze w Polsce wszczepienie stymulatora mózgu w leczeniu dystonii, drżenia samoistnego, choroby Parkinsona, zespołu Tourette'a i operacje w czasie rzeczywistym silnego pola magnetycznego. Twórca Centrum Gamma Knife w Warszawie oraz Interwencyjnego Centrum Neuroterapii.

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl